

# Łzy, Kiedy nie ma w nas miłości

Znowu głucha cisza w nas,  
W próżni jest zamknięty czas  
Ten spędzony razem gdzieś  
Dla nas to straciło sens  
Nad przepaścią swoich pragnień znów pojawiliśmy się  
Jaka siła nas tam ciągnie?  
Czy skoczymy w nią czy nie?

Nie ma już na to szans,  
Żeby znów sycić ten płomień z naszego snu  
Dziś to nie uda się  
Każdy z nas znowu ma inny plan,  
Daj mi powód, a ja będę tam  
Tam, gdzie zamierzałeś pójść

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.  
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.  
Bez żadnych zasad, pytań  
Znowu uciekamy sobie tak  
Przechodząc obojętnie,  
Nie dając szans.

Prosto w siebie zapatrzeni  
Nie możemy złapać tchu  
W oczach mamy swe odbicie,  
W sercach: gorycz, żal i ból.  
Myśli czyste jak powietrze, które daje życie nam.  
Nim dziś wypełnimy przestrzeń  
Zamiast krzyku, bólu, ran.

Nie ma już na to szans  
Żeby znów sycić ten płomień z naszego snu.  
Dziś to nie uda się.  
Każdy z nas znowu ma inny plan,  
Daj mi powód a ja będę tam.  
Tam, gdzie zamierzałeś pójść.

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.  
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.  
Bez żadnych zasad, pytań  
Znowu uciekamy sobie tak  
Przechodząc obojętnie,  
Nie dając szans.

Może znajdziemy drogę, która poprowadzi nas  
W miejsca, których nie było w naszych snach

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.  
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.  
Bez żadnych zasad, pytań  
Znowu uciekamy sobie tak  
Przechodząc obojętnie,  
Nie dając szans.

Bo kiedy nie ma w nas miłości  
Bo kiedy nie ma w nas miłości  
Bo kiedy nie ma w nas miłości